

w „Pakcie” – mówił. To jest dokręcanie śrubek, brakuje odważnych propozycji. Brakuje nacisku na doskonałość. Tymczasem musimy wspierać dzieła, które mają duże znaczenie – przekonywał. Dr Tomasz Perkowski z FNP wspierał przedmówcę i dodawał: – „Pakt” nie jest radykalny, a w dyskusji potrzebne są radykalne postulaty – mówił. Maciej Markowski z PKA zauważył, że wiele postulatów, przedstawionych w dokumencie jest zdezaktualizowanych. Prof. Michał Karoński wystąpił z radykalnymi propozycjami: – Nadszedł czas na „przejście fazowe”. Obecny system nie da się naprawiać – wołał (cała wypowiedź M. Karońskiego obok). Przedstawiciel Akademii Młodych Uczonych zauważył, że w dokumencie zabrakło „mapy drogowej” – co i kiedy powinno być zrealizowane. Kluczowe jest zmniejszenie liczby studentów oraz wprowadzenie dwóch ścieżek kariery: naukowej i dydaktycznej, bo każda z nich wymaga innych talentów.

Alek Temkin, reprezentujący Komitet Kryzysowy Humanistyki, stwierdził, że stowarzyszenie może zgodzić się tylko z niektórymi propozycjami „Paktu”. Wśród tych, któ-



Aleksander Temkin

rych nie może zaakceptować, są: menedżeryzacja szkolnictwa wyższego, ugrantowanie i konkursomania, hierarchizacja, wąska koncepcja otoczenia społecznego i wąskie rozumienie roli uniwersytetu.

W drugiej części debaty uczestnicy mieli zaakcentować pozytyw dokumentu. Trafnie i krótko zrobił to prof. W. Bolecki – stwierdził, że „Pakt” napisany jest w ten sposób, że tworzy między czytelnikami a autorami wspólny obszar, jest otwarty i nastawiony na rozwój i dalszą rozmowę.

Na życzenie organizatorów debatę podsumował prof. Jerzy Hauser. – Warto dyskutować o metodzie reformowania – mówił. – Zmiany w szkolnictwie wyższym są zbyt częste i z tego nieustannego poprawiania nic dobrego nie wynika, poprawiamy bowiem bez poprzedniej weryfikacji tego, co było. Wprowadzane przez ostatnie lata zmiany nie służą samemu uniwersytetowi, ale w coraz większym stopniu – zarządzającym uczelniami. Zgubiliśmy po drodze ideę uniwersytetu.

(P)

Podwójna szarża

Prof. Michał Karoński, matematyk z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i przewodniczący Rady Narodowego Centrum Nauki dwukrotnie – podczas debaty nad „Paktem dla nauki” Obywateli Nauki, jaka odbyła się 16 czerwca na UW oraz 24 czerwca podczas debaty zorganizowanej przez MNiSW na SGH – przedstawił propozycje radykalnych zmian w systemie nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce. Podczas debaty zorganizowanej przez MNiSW jego wypowiedź prof. Jerzy Woźnicki nazwał „szarżą Karońskiego”. Przedstawiamy tę wypowiedź w wersji pełnej, czyli tej wygłoszonej podczas dyskusji nad „Paktem dla nauki”.

Zanim przejdę do krótkiej odpowiedzi na pytania postawione przez organizatorów tej debaty, pragnę wyrazić swoje rozczarowanie przedstawionym przez Obywateli Nauki dokumentem. O ile diagnoza obecnego stanu nauki i szkolnictwa wyższego jest trafna i pokrywa się z moimi odczuciami, to zaproponowane rozwiązania stanowią jedynie próbę kolejnej, kosmetycznej reformy istniejącego systemu. To właśnie stanowi główny powód mojego krytycznego stosunku do „Paktu dla Nauki”. Uważam bowiem, że istniejącego systemu nie da się naprawić. Nadszedł czas na prawdziwe „przejście fazowe”, przejście do nowego systemu, wzorowanego na rozwiązaniach przyjętych przez zachodni system organizacji badań i kształcenia. Im szybciej tego dokonamy, tym lepiej. Nauka i szkolnictwo wyższe w Polsce zastężyło w swej znacznej części w kształcie niezmiennym od kilkudziesięciu lat. Niestety „Pakt” jedynie nieśmiało, i zresztą niekonsekwentnie, zarysowuje pożądane kierunki reform, powstrzymując się od propozycji radykalnych, bez których, moim

zdaniem, nie uda się dokonać rzeczywistych zmian. Dlatego na zadane pytania odpowiem jedynie w sposób pośredni, przedstawiając w skrótowy sposób kilka koniecznych posunięć i propozycji.



Uważam, że należy dokonać znaczącej redukcji liczby publicznych szkół wyższych oraz zaostrzyć kryteria uznawania za „wyższe” szkół prywatnych. Redukcja nie powinna polegać na likwidacji uczelni publicznych w mniejszych ośrodkach akademickich, ale na ich obowiązkowym scaleniu w jeden organizm. Kolejny postulat to stworzenie konkurencyjnego systemu finansowania, sprzyjającemu budowie elitarnych uczelni w kilku ośrodkach akademickich, z równoczesnym rozszerzeniem państwowego finansowa-

nia o finansowanie przez lokalne władze samorządowe. Należy zrezygnować z wyborów władz uczelni na rzecz otwartych konkursów. Trzeba wreszcie zrezygnować z habilitacji i tytułów naukowych profesora na rzecz uczelnianych stanowisk profesora nadzwyczajnego i zwyczajnego oraz ustalić zasady „etatyzacji” tych stanowisk. Trzeba zakazać zatrudniania w uczelni wypromowanych w niej doktorów w okresie dwóch do trzech lat po obronie, przy równoczesnym stworzeniu okresowych etatów poddoktorskich (w różnej postaci: krótko i długookresowej) bez możliwości przedłużenia zatrudnienia na tych etatach. System finansowania uczelni i jednostek badawczych należy oprzeć na stabilnym finansowaniu podstawowym, pokrywającym rzeczywiste koszty ich działania. Równocześnie trzeba istotnie związać ich finansowanie z systemem grantowym, poprzez zapewnienie środków na bardzo wysokie koszty pośrednie w grantach. W końcu system płac i politykę kadrową należy oprzeć na całkowicie „niedemokratycznej” zasadzie, że o kształcie, poziomie i kierunkach rozwoju uczelni i instytutów powinni decydować wybitni uczeni, a nie biurokracja i „mądrość zbiorowa” ciał kolegialnych.

Zdaję sobie sprawę, że te kilka haseł nie wyczerpuje listy koniecznych zmian. Jestem jednak niezmiernie rad, że środowisko Obywateli Nauki zainicjowało poważną dyskusję na ten temat. W przeciwieństwie do tzw. komitetów kryzysowych nadali oni tej dyskusji pożądany, reformatorski kierunek. Chciałoby się jedynie powiedzieć: Obywatele Nauki – więcej odwagi!

Michał Karoński